



PIĘĆ NIEZNANYCH LISTÓW ZBIGNIEWA HERBERTA DO IZYDORY DĄBSKIEJ

Abstrakt

Wydaniu niepublikowanych dotąd czterech listów poety do profesor Izydory Dąbskiej towarzyszy rekonstrukcja ich dialogu epistolarnego na podstawie częściowo opublikowanej korespondencji (1999), częściowo przechowywanej w Archiwum Zbigniewa Herberta w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Publikacja ineditów i przegląd treści korespondencji pozwalają poczynić uzupełnienia i wnieść drobne sprostowania do studiów nad biografiami tych dwu wybitnych osobowości w kulturze polskiej XX wieku.

Słowa kluczowe: Z. Herbert, inedita, I. Dąbska, korespondencja

Abstract

The publication of four previously unpublished letters from the poet to Professor Izydora Dąbska is accompanied by a reconstruction of their epistolary dialogue based on partially published correspondence (1999), partly held in the Zbigniew Herbert Archive at the National Library in Warsaw. The publication of the unedited texts and a review of the correspondence allow for additions and minor corrections to the studies of the biographies of these two outstanding figures in 20th-century Polish culture.

Key Words: Z. Herbert, inedita, I. Dąbska, correspondence

Z poznańskiego archiwum rodzinnego Dąmbskich z Rudnej Wielkiej publikujemy cztery listy Zbigniewa Herberta do profesor filozofii Izydory Dąmbskiej¹. Edycję opatrujemy komentarzem osadzającym dotychczasowe *ineditum* na tle szerszym dialogu listownego poety z Dąmbską.

1 Exp. Zbigniew Herbert

L/O Österreichische Gesellschaft

f. Literatur, 1010 Wien, Herrengasse 5.

Palais Wilczek, Wielkanoc 1975



Wielce Szanowna i Droga Pani Profesor, przesyłam spóźnione, ale bardzo serdeczne życzenia wielkanocne wraz z tą ulubioną moją filozoficznie smutną i trzeźwą zarazem [twarzą?²].

Myślę, że zostanę na Zachodzie jeszcze jakiś czas, może do końca roku, bo piszę teraz o upadku Cesarstwa Rzymskiego – a tu co krok analogie dość przerażające.

Jeśli mnie nie szarpią różne radia, telewizje i występy autorskie, siedzę w cichych bibliotekach – czytam i medytuję.

Najlepsze myśli przesyłam i serdeczne
ucałowania rącek
oddany Zbigniew Herbert.

2. Tira [zapisane w alfabecie greckim], 6 lipca 1975

Wielce Szanowna i Droga Pani Profesor, jestem oto na Atlantydzie Platona, u czarnych wrót Hadesu w miejscu groźnym, apokaliptycznym i przerażająco wspaniałym.

W ciągu mojej już trzytygodniowej peregrynacji (od Mont Athos aż po Cyklady) pociągiem, autobusem, stateczkiem rybackim, na ośle – uczę się Grecji. I myślę o Pani często i serdecznie, gdyż Pani także zawdzięczam ten kraj.

Najserdeczniejsze myśli
i ucałowania rąk łączę
oddany Zbigniew Herbert³.

¹ W Rudnej Wielkiej pod Rzeszowem urodziła się Izydora Dąmbska, tam też jest pochowana. Na jej pogrzeb 23 czerwca 1983 roku przyjechał do Rudnej również Zbigniew Herbert. Autorka jest spadkobierczynią praw autorskich I. Dąmbskiej i opiekunką rodzinnego archiwum. Zgody na opublikowanie treści listów Z. Herberta do Dąmbskiej udzieliła jej 27 listopada 2024 roku pani Katarzyna Herbert. Wstępnie zasygnalizowano istnienie tych listów na łamach pisma Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej, „Rudnian” 20 (z grudnia 2024), s. 7–11. W edycji i komentarzu rozwijamy cyfrowe i czasem skrócone zapisy miesięcy i lat. Kartki były adresowane do prof. Dąmbskiej na ul. Podwale 1 m. 5 w Krakowie (druga z nich została w Krakowie przeadresowana i powędrowała do Raby Niżnej, gdzie na Miedzianym nr 44 u pani Mańkowskiej siostry Dąmbskiej spędzały letnie wakacje).

² Na pocztówce rzeźba głowy Eutropiusa znaleziona w Efezie z wiedeńskiego Muzeum Historii Sztuki.

³ Z wulkanicznej wyspy na morzu Egejskim zw. też Santoryn. Pocztówka: głowa filozofa z III w. przed Ch. (Muzeum Narodowe w Atenach).

**3. Exp.: Zbigniew Herbert, 1000 Berlin. 62, Hewaldstr. 5, West Berlin
Wien, 21 marca 1980**

Wielce Szanowna i Kochana Pani Profesor, Dwa razy ośmieliłem się wysłać list do Pani, ale suponuję, że moje nędzne pisma znalazły „po drodze” żarliwych, acz nieproszonych czytelników.

Dzisiaj znów byłem w Muzeum i pokłoniłem się głęboko przed Panem Arystotelesem i Panem Markiem Aureliuszem. Myślałem o Pani Profesor – przy tym prywatnym nabożeństwie – bardzo serdecznie i z głęboką wdzięcznością i oddaniem.

Do stóp chyłę się, niegodny uczeń –
Zbigniew Herbert⁴.

⁴ Pisane jeszcze z Wiednia, przed powrotem do Berlina. Poczłtówka: głowa chłopca w opasce zwycięzcy, brąz z V w. przed Chr. z Glipteki monachijskiej. Zaginionie przesyłki, jak wiadomo np. z korespondencji z Jerzym Turowiczem, to były listy z dedykowanym Dąbskiej wierszem *Potęga smaku*. Herbert pisał do Turowicza „z Berlina 29 lutego 1980 [...] prośba o przyjacielską przysługę. Gdyby z jakichś niepojętych powodów nie ukazał się w druku *Potęga smaku* – byłbym Tobie bardzo zobowiązany, abyś łaskawie przesłał go (lub zaniósł osobiście z kwiatkiem [...] Pani Profesor Izydorze Dąbskiej. Do Wielkiej Damy, którą podziwiam, pisałem dwukrotnie z różnych łagodnych krajów, ale najwidoczniej było to zbyt daleko i kartki wstępowały po drodze do knajpy, upijały się i zapominały adresu.” (Z. Herbert/J. Turowicz, *Korespondencja*, oprac. T. Fijałkowski, Kraków 2005, s. 205). W archiwum rodzinnym Dąbskich zachował się list roku na papierze firmowym „Tygodnika Powszechnego” od J. Turowicza z 3 marca 1980: „Wielce Szanowna Pani Profesor, załączony wiersz przysłał mi z Berlina Zachodniego Zbigniew Herbert, z prośbą, bym go – w razie niemożliwości wydrukowania – przekazał Pani. Oczywiście, jak Pani Profesor się łatwo przekona, możliwość druku nie wchodzi w rachubę”. Cytuje akapit z listu poety o dwu kartkach pocztowych, podaje adres poety w Berlinie na wypadek, „Gdyby Pani Profesor chciała do Herberta parę słów napisać” i wytłumaczywszy wcześniej, dlaczego nie może pojawić się osobiście kończy list słowami: „Miło mi, że mogę być listonoszem w tej sprawie. Łączę wyrazy głębokiego szacunku, przepraszając, że wiersz przekazuję pocztą i bez kwiatka. Serdecznie oddany Jerzy Turowicz”. Wiersz, na którego publikację nie zgodziła się cenzura, ukazał się w bezdebitowym „Zapisie” 18 z 1981 roku. Izydora przepisana *Potęga smaku* (acz skromnie, bez dedykacji) kolportowała wśród bliskich i znajomych – Jerzy Perzanowski o dedykacji dowiedział się dopiero po pewnym czasie (zob. *Izydora Dąbska 1904–1983, Materiały z sympozjum „Non est necesse vivere, necesse est philosophari” Kraków, 18–19 grudnia 1998 r.*, oprac. J. Perzanowski, Kraków PAU 2001 („W służbie nauki” 5), s. 101. Gdy poeta w 1998 roku

4. Pisa, 29 maja 1980

Wielce Szanowna i Kochana Pani Profesor, Najserdeczniej dziękuję za list i łaskawie przesłany mi piękny szkic *O potrzebie filozofowania*. Zabrałem go na drogę jak wiatyk. Odpisuję tak nieprzyzwoicie późno, bo byłem w Anglii. W Oksfordzie czytałem wiersz poświęcony Pani. Bez fałszywego wstydu i skromności, że dedykacja jest ważniejsza od tego, co napisałem (treści).

O dziwo mokro tu, deszcz, mgła, a na Sycylii ziemia się trzęsła – co moja żona tłumaczy, że zbliża się koniec świata.

Tak jak należy przed ostatecznym pożarem, chodzę do tutejszej biblioteki uniwersyteckiej i dużo czytam.

Najserdeczniej całuję ręce
Pani Profesor – oddany –
Zbigniew (przyszywany uczeń)⁵.

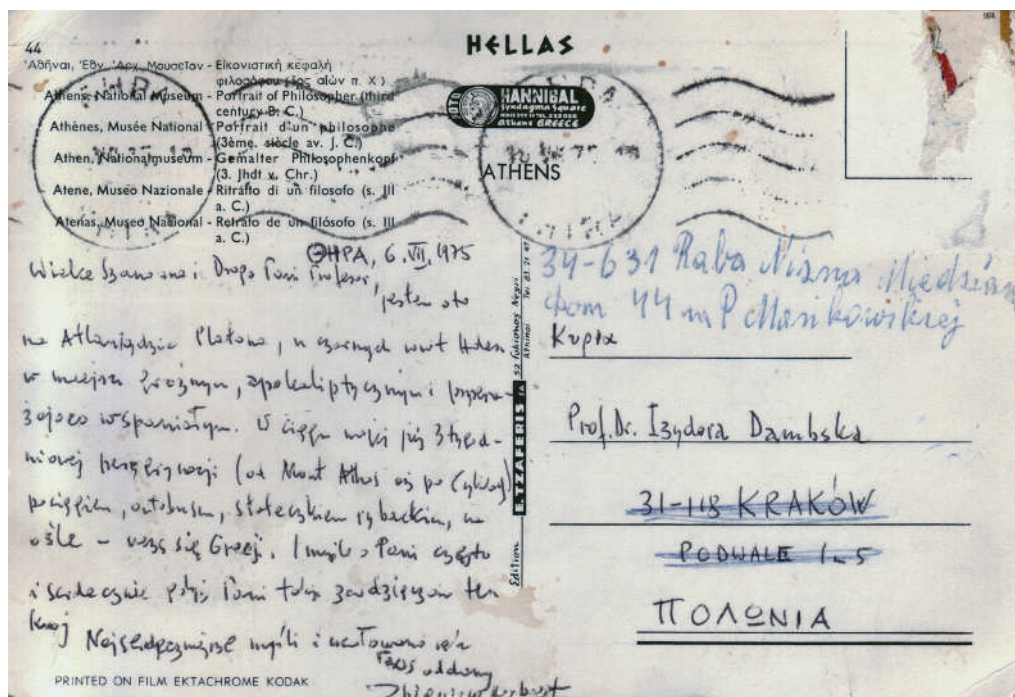
5. Laski, 1 czerwca 1983

Wielce Szanowna i Kochana Pani Profesor, Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia i ucałowania rąk.

Pisałem już dwukrotnie, ale poczta chodzi, jak chce; a także prosiłem moich krakowskich kolegów, aby zechcieli do Pani Profesor zatelefonować. Ale koledzy, jak to

nagrywał, przezwyciężając chorobę, która nie pozwalała mu już mówić, kilka swych wierszy, powtórzył już kiedyś utrwaloną *Potęga smaku*, rozbudowując teraz tekst dedykacji – zob. tamże, s. 100. Nagranie dostępne jest w sieci (https://www.youtube.com/watch?v=4aXrW_g3vE).

⁵ A zatem czytał w Oksfordzie *Potęga smaku*. Poeta w cytowanym zdaniu podkreślił słowo „dedykacja”. Poeta zapewne otrzymał z poprzednim listem nadbitkę artykułu Dąbskiej *O potrzebie filozofowania* otwierającego „Roczniki Filozoficzne” [KUL], R. XXV: 1977, z. 1, s. 5–7. Poczłtówka wysłana do Dąbskiej z rzymską kopią greckiej marmurowej głowy Homera (oryginał z poł. V w. przed Chr.) z Glipteki w Monachium.



EXP.: ZBIGNIEW HERBERT
1000 BERLIN - 62
HEWALDSTR. 5 WEST BERLIN
Kopf eines Knaben mit der Siegerbinde
Bronze 2. H. 5. Jh. v. Chr. München,
Glyptothek

Archiv-Nr. 621

SALZBURG
IHR REISEZIEL

Wiener 21. II. 1980

Prof. Dr. Izydora Dąmbaska
31-118 KRAKÓW
PODWALE 1 m 5
POLEN

Szanowna i Kochana Pani Profesor,
Otrzymałam i kodowa Pani list, który otrzymałam z wyjątkiem listu do Pani, ale superuję, że moje najdroższe piśmiennictwo "po drodze" zostanie. Oryginał wysłałam pocztą.

Przebieg mojej biografii w Muzeum i pokonaniu się pisał przed Panem Aristotelem: Panem Markiem Aureliuszem, który o Pani Profesor - przy tym przywrócił - w tym momencie - bardzo serdecznie i z przyciskiem - w tym momencie - oddaniem.

Do stop Charles się niepodobny ucieka - Zbigniew Herbert

Bildarchiv Foto Marburg: Karte 90

München, Glyptothek
Homer. Römische Kopie nach griechischem
Original von 460/450 v. Chr. Marmor, Höhe 36 cm
Aufnahme Hartwig Koppermann
F 202 Deutscher Kunstverlag, München Berlin
Pr. 52, 29. II. 1980

Wielce Szanowna i Kochana Pani Profesor!
Najserdeczniej dziękuję za list i listownice przesłany mi pismem, które o potężnej filozofii, za bratem po na drogę jak ustaty.

Odpisuję tak nieprzychylnie, bo byłem w Anglii. W Oxfordzie, gdzie, tak jak w Warszawie, bez fałszywego uśmiechu i skromności, że dedykacja jest też najlepsza od tego co napisałem (tracił).

Odniosłam do tego, że nie ma tu deszczu, mgła z nośnymi ziemią się trzęsła - co moja żona tłumaczyła blizną komuś światu.

Tak jak należy przed ostatnim pożarem, chodzę do tutejszej biblioteki uniwersyteckiej i dużo czytam.

Najserdeczniej całuję ręce Pani Profesor - oddany - Zbigniew (przysyłam uścisk)

Eq. lip.

Prof. Dr. Izydora Dąmbaska
PODWALE 1 m 5
31-118 KRAKÓW
POLONIA

GIACOMO SERPOTTA 1656-1732
L. 150
ITALIA

Wielce szanowna i kochana Pani Profesor, Laski, 14 czerwca 1982

przesyłam najserdecz-
niejsze pozdrowienie i ucałowanie rąk.

Pisałam już dwukrot-
nie, ale prośba chodzi jak chce, a także pragnieniem moim
kochańskich koleżan, aby zechcieli do Pani Profesor zate-
lefonować. Ale koleżki, jak to koleżki albo zapami-
noli albo dały miętne odpowiedzi, że nie mogli się
zodzwonić.

Martwił się bardzo o
zdrowiem Pani Profesor i wczorajsze uśmiechy

o trwałej wiadomości, czy mógłbym być w jakiś sposób
użytkowny. Bardzo bym tego pragnął, więc pragnę
mnie dysponować.

My obopólnie, żong-
lujemy się między. Na parę tygodni zeszytem się w
lesie pod Warszawą z nadzieją, że uda mi się trochę
popracować.

Pozdrawiam Pani Profesor całym najserdeczniej
i najlepszym miłym pozdrowieniem

oddany
Zbigniew Herbert

ZBIGNIEW HERBERT
00-778 WARSZAWA
PROMENADA 21-4

koledzy albo zapominali, albo dawali mętne odpowiedzi, że nie mogli się dodzwonić.

Martwię się bardzo zdrowiem Pani Profesor i raz jeszcze usilnie proszę / o łaskawą wiadomość, czy mógłbym być w jakiś sposób użyteczny. Bardzo bym tego pragnął, więc proszę mną dysponować.

My oboje z żoną czujemy się nieźle. Na parę tygodni zaszyłem się w lesie pod Warszawą z nadzieją, że uda mi się trochę popracować.

Ręce Pani Profesor całuję
najserdeczniej i najlepsze myśli łączę
Oddany Zbigniew Herbert

Zbigniew Herbert
00-778 Warszawa
Promenada 21–4⁶

O korespondencji Zbigniewa Herberta z Izydora Dąmbką⁷

Biograf Zbigniewa Herberta, Andrzej Franaszek, zauważa, że na półce biblioteki w pracowni poety stała: „Na wysokości oczu pocztówka wysłana z Delf przez profesor Izydora Dąmbką”⁸. Wolno w tym widzieć wyraz znaczenia dla poety filozof „niezłomnej”, której zadeedykował w 1981 roku swą *Potęę smaku*. Ich korespondencja nie jest jakoś szczególnie obszerna w porównaniu z opublikowanymi w formie książek dialogami listownymi Herberta czy to z Tadeuszem Chrzanowskim, Jerzym Turowiczem, Wisławą Szymborską, czy innymi.

Swego czasu Marek Zagańczyk udostępnił na łamach „Zeszytów Literackich” część korespondencji Herberta z Dąmbką odnowionej w 1974 roku, tę która przechowywana jest w Archiwum Nauki PAN/PAU w Krakowie⁹. Izydora mieszkała w Krakowie przy Podwalu 1/5 od czasu, gdy przeniosła się z Gdańska, gdzie po repatriacji ze Lwowa pracowała od 1945 roku w Bibliotece Miejskiej (od roku 1955 włączanej do Polskiej Akademii Nauk). Dąmbka Katedrę Historii Filozofii objęła w Uniwersytecie Jagiellońskim (1957/58). Na początku 1975 roku pisała

⁷ Podziękowania za zgodę na przygotowanie zmienionej wersji przedruku artykułu z „Rudniana” zechce przyjąć redaktor Olga Rusin-Przywara.

⁸ A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, dz. cyt., t. 1, s. 13 (tekst korespondencji nieujawniony; Dąmbka odwiedziła Grecję trzykrotnie: turystycznie, latem roku 1974 i 1975 oraz uczestnicząc w kongresie Arystotelesowskim w Tesalonikach w 1978 roku).

⁹ Zbigniew Herbert, Izydora Dąmbka, *Listy*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 68, s. 143–146 (cztery listy poety i dwa pani profesor). W Archiwum Nauki PAU/PAN w Krakowie spuszczona I. Dąmbkiej sygn. K-III-109.

⁶ Obustronnie zapisany karnet do koperty. Do Lasek Herbert jeździł od roku 1949 (A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, Kraków 2018, t. 1: *Niepokój*, s. 352–362. Zob. Aniela Gielbert FSK, *Brat Zbigniew*, w: *Wierność. Wspomnienia o Zbigniewie Herbertcie*, oprac. A. Romaniuk, Warszawa 2014, s. 409–411. S. Aniela zob. fotografia z 1982 roku z BN, Archiwum Zbigniewa Herberta (dalej AZH) (zob. dalej przypis 51).

do poety: „Tyle lat upłynęło od naszych rozmów gdańskich i od chwili, gdy tak nieoczekiwanie w roku 1958 czy 1959 znaleźliśmy się przed *La nef des fous* Hieronima Boscha w małej salce Holendrów w Luwrze. Sporo się od tego czasu przewalało spraw – nieraz trudnych, i długie lata nie było sposobności do rozmowy. Ale i z mej strony kontakt duchowy z Panem nigdy nie doznał przerwy. Utrzymywał go *Barbarzyńca w ogrodzie* i każdy nowy tom Pańskich utworów, i utrzymywała go świadomość tego, co nazwałabym Pańską niezawodnością”¹⁰. Korespondenci wymieniali książki (dodajmy, iż w bibliotece Herberta jest skwitowany listem z 30 stycznia 1975 egzemplarz I. Dąbskiej *Dwóch studiów o Platonie*, Wrocław 1972, z dedykacją „Od autorki z bardzo serdecznymi myślami I. D. 7 I ‘75”¹¹), omawiali propozycje spotkania w Warszawie. Izidora już 1 lutego tego roku, wyraża radość ogromną z powodu nadesłanego z poprzednim listem

(datowanym 29 stycznia) wyboru wierszy z cenną dedykacją¹². (Tu zaznaczyła, że pośród utworów jej „najbliższych” zabrakło w nim „z *Hermesa: Mojego miasta* i wiersza z racji Węgier”¹³). Ucieszyła ją także wieść, że poeta będzie „niebawem w Grecji, tej »Ziemi Świętej czy Ziemi Obiecanej« poetów i filozofów. Proszę, niech Pan tam zabierze ze sobą moją tęsknotę. A szczęśliwej drogi życzę horacjańską strofą: *Sic te diva potens Cypri, / sic fratres Helenae* [...]”¹⁴. Z kolei Herbert 30 stycznia 1982 roku dziękując za książkę o romańskiej Burgundii, zapewniał: „Myślę o Pani z nieustanną wdzięcznością i oddaniem. Takie wyznania brzmią zwykle nieporadnie. Od Pani zaczerpnąłem coś więcej niż słodycz wiedzy, ale także wspaniałą lekcję godności”¹⁵. 21 października tegoż 1982 roku wysłał jeszcze podziękowania za jej esej *Gdy myśle o słowie „wolność”*, przyznając, że czytał go wiele razy: „Trudno mi powiedzieć, jak wielką duchową lekcję mądrości otrzymałem i przyjąłem z wdzięcznością”¹⁶.

¹⁰ Tamże, s. 144. Dąbska nawiązuje tu do poprzedniego nie-datowanego listu Herberta (z 1974 roku), w którym dziękował Pani Profesor za list i za telefon: „bo kontakt duchowy, który po mojej stronie nigdy nie został przerwany, został potwierdzony” (tamże, s. 143). Datowanie spotkania w paryskim muzeum przybliżył komentarz w: Zbigniew Herbert/ Jerzy Turowicz, *Korespondencja...*, dz. cyt., s. 203; „z notosu Jerzego Turowicza wynika, że w niedzielę 5 października był w Luwrze z Herbertem i że towarzyszyła im m.in. prof. Dąbska”. Zob. też *Mądrość i prawda. Izidora Dąbska (1904–1983)*, oprac. R. Kulinak et al., Kęty 2023, s. 65.

¹¹ Tamże, s. 144. Druga dedykacja dla poety, z greckim zapisem pojęć tytułowych: „Znaki i myśli”, powiązanych z jego osobą („nierozłącznie w nim zespolonych”) ma być znakiem serdecznej przyjaźni. Trzecia z tego okresu: „Drogiemu Panu Zbyszkowi na pamiątkę I. D. styczeń 1976” zapisana została w książce I. Dąbskiej, *O konwencjach i konwencjonalizmie*. Wrocław 1975. Poeta zachował także nadbitki artykułów Dąbskiej o *Aksjologii moralnej Tadeusza Czeżowskiego*, pokwitowaną w publikowanych listach *O potrzebie filozofii* oraz ucznia Dąbskiej, Władysława Stróżewskiego: *Profesor Izidora Dąbska jako historyk filozofii*. W bibliotece poety znalazły się także dwie pozycje Dąbskiej opublikowane po jej śmierci: *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty* (Wrocław 1984) i wznowienie przedwojennego *Zarysu historii filozofii greckiej* (Lublin 1993). Za informacje o dedykacjach Dąbskiej dla Herberta dziękuję panu dr Henrykowi Citko.

¹² Z. Herbert, *Poezje wybrane*, Warszawa 1973 („Biblioteka Poetów” Ludowej Spółdzielni Wydawniczej). Egzemplarz w archiwum rodzinnym Dąbskich z Rudnej Wielkiej w Poznaniu z dedykacją: „Pani Profesor Izydorze Dąbskiej z serdecznym podziękowaniem za piękne *Dwa studia o Platonie* ten skromny ludowy druczek najuniższej poświęca oddany Zbigniew Herbert duchowy uczeń”.

¹³ Tomik (drugi poety po *Strunie światła* z 1956) *Hermes, pies i gwiazda* (Warszawa, Czytelnik 1957) z biblioteki I. Dąbskiej w archiwum rodzinnym Dąbskich (jw.) został zadedykowany przez poetę: „Wielce Szanownej Pani Profesor Izydorze Dąbskiej te niepozorne kawałki ofiarowuje zawstydzony autor 27.11.57”. Na s. 104 został opublikowany wiersz (z 1956 roku) o incipicie „Stoimy na granicy...”, pozabawiony przez cenzurę tytułu (opatrzonej jedynie trzema gwiazdkami) – Herbert wpisał go odręcznie: *Węgrom*.

¹⁴ Z przywołanej strofy w przekładzie S. Gołębiowskiego z łaciny: „Tak Cypru bogini, bracia Heleny [...] niech Ciebie wiodą”, *Zeszyty Literackie* 1999, nr 68, s. 145.

¹⁵ Tamże, s. 146.

¹⁶ Tamże, s. 145. Mowa o artykule Dąbskiej, który ukazał się w „Znaku”, R. XXXIII: 1981, nr 7 (325), s. 855–860. Za przedrukiem w książce *Mądrość i prawda. Izidora*

Trzeci blok korespondencji, najobszerniejszy, to dwadzieścia jeden listów Izydory Dąbskiej zachowanych w Archiwum Zbigniewa Herberta w Bibliotece Narodowej w Warszawie¹⁷. Pozwalają one na rekonstrukcję wcześniejszych kontaktów dwojga epistolografów. Najwcześniejszy datowany jest 18 grudnia 1952 roku w Gdańsku: „Kochany Panie Kolego. Odsyłam z serdecznym podziękowaniem Sartre’u i korzystam ze sposobności, by złożyć Panu wiele najlepszych życzeń, zamkniętych w wigilijny opłatek. Serdeczne łączę pozdrowienia I. Dąbska”¹⁸. Musiało to być czas jakiś po spotkaniu, które wspominał Herbert, odpowiadając Marii Obercowej w 1996 roku negatywnie na pytanie o ewentualną znajomość z Dąbską z okresu lwowskiego... „Profesor Dąbską poznałem późno, w latach pięćdziesiątych (strzelam 1954¹⁹) w Sopocie. Pracowała wówczas [...] w Bibliotece Miejskiej [w Gdańsku]. Zetknięcie miało miejsce u wejścia na schody do czytelnicy, [...] wynosiła z piwnicy ogromne naczynia książek. Potem było [...] seminarium, w którym uczestniczyłem, ale tylko na początku, bowiem przeniósłem się do Torunia na dwór profesora [Henryka] Elzenberga”²⁰.

Herbert, po studiach w Toruniu, magister prawa od 1949 roku, od dwu lat kandydat na członka Związku Literatów Polskich, kierujący do kwietnia roku 1951 biurem oddziału związkowego w Sopocie, odrzucił już jednak możliwość przynależenia do organizacji pisarzy skazanej na funkcjonowanie na pasku władz. Dał się poznać jako autor audycji radiowych i recenzji dzieł sztuki. Usiłował łączyć nowe studia, już z własnego, nie ojcowskiego wyboru, filozoficzne z poezją, mając się rozmaitych prac dokonywać. Gdy profesor Henryk Elzenberg w 1951 roku został odsunięty od nauczania, Herbert udał się do Warszawy, ale nie mógł się tam odnaleźć na filozofii. Na Wybrzeże przyjeżdżał będzie do rodziców.

Franaszek okoliczności, motywację i konsekwencje odesłania legitymacji Związku Literatów Polskich w kwietniu 1951 roku przez oskarżanego o formalizm i defetyzm poetę omawia w rozdziale zapożyczającym formułę tytułową „Potęga smaku” z znacznie późniejszego wiersza²¹. Ale nieprzypadkowo. Wówczas i Dąbskiej (nieskoroj do współpracy z zarządzającymi polską nauką, a zwłaszcza sprowadzającym nauczanie filozofii do kursu marksizmu-leninizmu), uniemożliwiano pracę z młodzieżą

Dąbska (1904–1983)..., dz. cyt., s. 389–395 rzecz została opublikowana też na łamach „Magazynu Wyborczej” 17–22 maja 2025, s. 37–39 („Adam Michnik poleca”). List ten, podpisany „leopolita” wskazuje na jeszcze jeden wątek w tej relacji: nostalgicznego porozumienia lwowiaków.

¹⁷ BN, AZH, Rps akc. 18036. Jeśli nie zaznaczono widokówki, chodzi o karty papieru listowego.

¹⁸ Tamże, k. 1r.

¹⁹ Jak świadczy zacytowany list Dąbskiej, poeta z pamięci „przestrzelił” co najmniej o około dwa lata.

²⁰ Kopia listu w BN, AZH (Rps akc. 17988, k. 55r) i w archiwum rodzinnym Dąbskich. Zob. *Izydora Dąbska 1904–1983*..., dz. cyt., s. 98. Maria Bojko (późn. Obercowa)

była uczennicą Izydory na tajnych kompletach licealnych we Lwowie. Po odbiciu jej z więzienia na ul. Łąckiego (gdzie działała jako wysłannik RGO i AK Aleksandra Dąbska), ukrywana i wywieziona ze Lwowa przez Izydore do Warszawy, była związana z siostrami Dąbskimi przynajmniej do końca życia. Ukończyła studia polonistyczne na UJ i była nauczycielką w liceach krakowskich (Zob. M. Oberc, *Z wycieczką do Lwowa? Z wycieczką do mego domu?*, Kraków 1996). W latach 1982–1983 Dąbskie pomagały jej przepisywać teksty do bezdebitowego pismka „Promieniści”, przechowywały papier na druk nakładu.

²¹ A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, dz. cyt., t. 1, s. 368–381 (bez wzmianki o Dąbskiej, której został tak zatytułowany wiersz zadedykowany. Sformułowania używał też w roli tytułu Adam Michnik, *Z dziejów honoru w Polsce. Wypisy więzienne*, Paryż 1985).

uniwersytecką²². To czas największego ciśnienia socrealizmu, utraty złudzeń poety na zatrudnienie uniwersyteckie i dalszych jego wyborów, jak rezygnacja ze współpracy z pismami PAX-u, „odrzućenia nieprzyzwoitych propozycji” (*Odpowiedź* 53) i... ubóstwa (paromiesięczne zatrudnienie w roli kalkulatora-chronometrażysty w Inwalidzkiej Spółdzielni Nauczycieli w październiku 1953 roku do 14 stycznia 1954, potem rok w Torfoprojekcie). O dorywcze zajęcia stara się dla niego Mistrz Elzenberg, z którym wciąż podtrzymywał kontakt²³. Jeśli profesor w tym celu mobilizuje środowisko, pozostaje niepewność, kogo poza wymienionym profesorem Tadeuszem Czeżowskim:²⁴ (Cztery lata później prace bibliograficzne pojawią się znów w propozycji Dąbskiej).

Kolejny list, półtora roku później, poświadcza swobodą żartobliwego stylu zacieśnienie znajomości o charakterze towarzyskim także, nie tylko przez fakt uczestnictwa Herberta w nieformalnych seminariach filozoficznych prowadzonych przez Dąbską. 31 marca 1954 w Gdańsku Wrzeszczu obok Izydory podpisze go kilka osób z zespołu Biblioteki Miejskiej²⁵:

Kochany Panie Zbyszku, nie wiemy na pewno, czy jutro są pana imieniny, ale to na pewno wiemy, że myślimy w tej chwili o Panu bardzo serdecznie i całą tę serdeczność przesyłamy Panu w tym liście. Do tej serdeczności dołączamy ostatnie wyniki »odkrywania na temat komizmu«, wyniki odkrywczwe, które byłyby jeszcze bardziej odkrywczwe, gdyby Pan nam pomagał w tym odkrywaniu. Pozdrawiamy czule »krewni i znajomi« oraz »licznie zgromadzone drobnostki«²⁶.

Powtórzeniom i cytatom towarzyszą tu przypisy: „Por. Molière, *Uczzone białogłowy*, akt III; por. Bergson, *Le rire*; potęgowanie komizmu przez powtarzanie; por. *Kubus Puchatek* i *Chatka Puchatka*”²⁷.

Goniła ją kartka adresowana Warszawa, Wiejska 17 m. 6: „Kochany Panie Zbyszku, szlachetne grono »krotnych i znajomych« wysłało w dniu 31 marca b.r. list do Pana pod przedstawionym adresem (Wiejska 16 m 7) – list pełen czułości, nie interesów. Tę zawartą w nim serdeczność niech zanieś zastępcza karta”²⁸. Podpisała I. Dąbska w imieniu „krotnych i znajomych”. W jej kartce datowanej parę miesięcy później 21 grudnia 1954 roku z „serdecznymi słowami pamięci” i życzeniami (świętecznymi) pojawiły się „wyrazy szczerzego szacunku (co proszę czytać dosłownie, a nie jako formułkę epistolograficzną)”²⁹.

²² Izydora Dąbska 1904–1983..., s. 23n., *Mądrość i prawda...*, s. 57.

²³ A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, dz. cyt., t. 1, s. 432.

²⁴ Tamże, s. 460.

²⁵ Powtarzają się nazwiska (osób, których twarze znamy z fotografii z okresu gdańskiego Izydory; spotykamy je także w dedykacjach), a także z dedykacji dwu książek ofiarowanych I. Dąbskiej na imieniny 4 kwietnia 1957 roku jako „kółkarze” zbierający się przy niskim stole przy herbatce angielskiej i ciastkach, co „Filozofię świetnie znają, / Bo sumienie się »kółkają« / na zebrania”, na książce Krzyżanowskiego (*Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 1956) podpisali się: Tosia Majewska, Janina Ślęczkowska, Zbigniew Binerowski, Kazimiera Zielińska, Halina Sołtyśkowska i Jadwiga Wołodźko (Mała). „Tej, która prowadzi nas ku szczytom Ducha” ofiarowali także książkę K. Sayse-Tobczyk, *Pod wierchami Tat*, Warszawa 1956 (archiwum rodzinne Dąbskich z Rudnej Wielkiej).

²⁶ BN, AZH, Rps akc. 18036, k. 2r.

²⁷ Tamże (k. 2v.): podpisały się jeszcze żartobliwie (w nawiązaniu może do wspomnianej wspólnej lektury *Eseju o komizmie* Bergsona), grając dwuznacznościami: „A. Świderska (z rodziną) mimo imienin bardzo skromnie przypominam o odesłaniu mi *The Harbour master*”, Jadwiga Wołodźkówna (samotna bez rodziny, bez interesu) i Norma” wyrysowanym „odciskiem łapki”. W kolejnych listach widać, że przezwisko Puchatka odnoszono z humorem (zapewne przy jego akceptacji) do poety.

²⁸ Tamże, k. 3r. (widokówka: Leniówka pod Gdańskiem w XVIII wieku. M. Deisch).

²⁹ Tamże, k. 4r. (widokówka: Gdańsk Dwór Artusa).

Następne listy adresowane „JWPan mgr Zbigniew Herbert” są wyrazem poszukiwania zatrudnienia dla poety. 4 sierpnia 1955 roku z Zakopanego Izidora pisze na adres rodziców poety (ul. Bieruta 4) w Sopocie: „Kochany Panie Zbyszk, gdyby Pan wołał parać się bibliografią filozoficzną niż torfem, proszę zgłosić się możliwie rychło u pani dr Alicji Kadler, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 79, Red[akcja] Biblioteki Klasyków Filozofii w godzinach przedpołudniowych. Proszę powołać się na mnie. Serdeczne pozdrowienia. I. Dąbska”³⁰. Drugą kartkę tej samej treści posłała na Wiejską do Warszawy³¹. 28 grudnia 1955 I. Dąbska dziękuje za świąteczną pocztówkę i „wzajem życzenia najlepsze i serdeczne pozdrowienia zasyła”³².

Kolejna karta pocztowa jest świadectwem, że Herbert, bawiąc na Wybrzeżu na Nowy Rok 1956, chciał odwiedzić Izydorę, jednak nie zastał jej w domu. „Mocno żałowałam, że [...] rudy czworonóg oszczędził Miłego Przyjaciela Puchatka” – pisze z nawiązaniem do zabawowych pseudonimów Dąbska 27 marca, wysyłając serdeczne życzenia „z okazji świąt Zmartwychwstania”³³, a 20 grudnia tego roku pospiesznie skreśli do niego „Wiele życzeń najlepszych z okazji świąt”³⁴.

List z Gdańska jesienią 23 września roku 1957 zatytułowany został „Szanowny Panie Magistrze” w zgodzie z zawartością treściową – przynosi bowiem wieść o objęciu przez Izydorę Katedry Historii Filozofii w Krakowie i wolnym etacie starszego asystenta. „Gdyby to stanowisko Panu odpowiadało, cieszyłabym się bardzo. Przyszło mi na myśl, że w sytuacji popaździernikowej zechce Pan może podjąć studia filozoficzne i że takie związanie z Katedrą byłoby dla Pana korzystne. Sprawa jest bardzo pilna”³⁵. Podawszy terminy i adres dla poczty zwrotnej, Dąbska dorzuciła: „Na powrót do pracy na Uniwersytecie zdecydowałam się z ciężkim sercem. Brak mi optymizmu. Ale wydawało się, że wobec zapewnień o wolności nauki trzeba próbować. Zobaczmy co się da zrobić. Łączę wyrazy szczerzego szacunku i serdeczne pozdrowienia” (jej brak optymizmu harmonizuje skądinąd ze sceptycznym podejściem Herberta do tzw. odwilży³⁶). By złożyć taką propozycję musiała znać nie tylko jego potrzeby, ale i najwyraźniej jego możliwości, kulturę intelektualną i pracowitość. Mogła wiedzieć o stałym kontakcie poety-studenta z Elzenbergiem, jaki maskował podjętą już przez Herberta decyzję o ostatecznym porzuceniu filozofii dla twórczości literackiej. Potwierdzenie tego faktu przyniósł jej wkrótce wraz z „miłym listem wzruszający tomik wierszy”, za który będzie dziękowała 20 grudnia tegoż 1957 roku z życzeniami z okazji świąt Bożego Narodzenia³⁷. Wier-

³⁰ Tamże, k. 5r. (widokówka: Tatry. Hala w Dolinie Małej Łąki). Alicja Kadlerówna (1905–1989) asystentka W. Tatarkiewicza do roku 1951, później kierowniczka Zakładu Bibliografii IFiS PAN zaprzyjaźniona z Izydorą do końca jej życia. (Zob. np. J. Krajewski, *Alicja Kadler*, „Kronika Warszawy” 1991, nr 1–4 (85–88), s. 116–118).

³¹ BN, AZH, Rps akc. 18036, k. 6r. (widokówka: Zakopane. Pod Reglami).

³² Tamże, k. 7r. (widokówka: Gdańsk. Herb miasta na odbudowanym Arsenale).

³³ Tamże, k. 8 r. (widokówka z fot. z Warszawy: Cały Naród odbudowuje stolicę).

³⁴ Tamże, k. 9r.

³⁵ Tamże, k. 11r.

³⁶ Tamże, k. 11v. Por. A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, dz. cyt., t. 1, s. 544–545.

³⁷ Tamże, k. 12r. Zmienia się adres poety w Warszawie: Świerczewskiego 95/99 m. 108 (widokówka okolicznościowa świąteczno-noworoczna).

sze wydane pod zbiorczym tytułem *Hermes, pies i gwiazda* Dąmbaska oceniła metaforą, w jednym zdaniu, którego rozmiar wytyczyła pojemność kartki pocztowej: „Dobrze, że mogły się ukazać i że dźwięczy w nich szlachetny metal”³⁸. Lubiała z tego tomu utwory nie tylko odwołujące się do antyku, jak *Nike, która się waha* i *Do Marka Aurelego*, ale ceniła, jak wspomnieliśmy, i odnoszące się do aktualnej sytuacji.

Następny cykl korespondencji otwiera odpowiedź pisana do Herberta 7 stycznia 1975 roku (znana już z edycji „Zeszytów Literackich”³⁹), z podziękowaniem za list, dobre słowa i wyrazy chęci spotkania, przywołuje poprzednie, nieoczekiwane, a tu już też wspomniane – przed *Statkiem głupców* w Paryżu w 1958 roku. Kolejny jej list z 1 lutego tego roku, już też zacytowany za „Zeszytami Literackimi” w części o planach greckiej wędrówki, ukazuje konsekwentnie Dąmbaską (skoro łączność duchową zapewniały przez lata kolejne tomiki poety) jako uważną czytelniczkę poezji Herberta⁴⁰.

W kolejnej, krótszej przerwie korespondencyjnej, powinno się zauważyć wystąpienie znanego krytyka literackiego Artura Sandauera z zarzutami wobec twórczości Zbigniewa Herberta. Artykuł *Głos dzielony na czworo*, próbujący dowieść wtórności jego poezji, ukazał się w warszawskim tygodniku „Kultura” (1976, nr 7–9). W kilka tygodni później do Herberta pisał redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, Jerzy Turowicz: „Dostałem piękny artykuł Pani

Profesor Izdory Dąmbskiej, polemizujący z Profesorem Sandauerem w Twojej obronie. Próbowaliśmy go drukować, ale czy się uda? *Vederemo*. Ściskam najserdeczniej – Jerzy”⁴¹. Udało się; obronę poety opublikowano w numerze 19 z tego roku 1976 „Tygodnika Powszechnego” (I. Dąmbaska, *W sprawie artykułu prof. Sandauera „Głos dzielony na czworo”*). Nie wiadomo, czy i jak zareagował na nią poeta wobec Dąmbskiej oraz na odpowiedź krytyka w stołecznym piśmie pod napastliwie i lekceważąco protekcyjnym tytułem o charakterze insynuacji (A. Sandauer, *Jak fałszować teksty, czyli moralność pani Dąmbskiej* „Kultura” 1976, nr 22)⁴². Polemika ta, jej przyczyny, konteksty i argumentacja jest to materiał na omówienie przy innej okazji.

Herbert jednak pamiętał o Dąmbskiej (co uzmysłowiła kartka ze zbiorów rodzinnych przedstawiona wyżej). Wobec tego Izdora odpisywała 16 marca 1980 roku: „Kochany Panie Zbyszku, wczoraj otrzymałam list od Pana Jerzego [Turowicza] z Pańskim wierszem [*Potęga smaku*] z tak cenną dla mnie dedykacją. Wiersz pełen piękna i prawdy. Całym sercem za ten dar i jasną chwilę dziękuję. Od roku bardzo ciężko choruję, chyba nieodwracalnie. Rzecz w moim wieku normalna. Żadna z kartek, o których pan Jerzy wspomina – jak słusznie Pan przypuszcza – do mnie nie dotarła. Obawiam się, że podobnie będzie z dziewczynką Malczewskiego⁴³ – choć zdarzają się może

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, k. 13r.-v. Edytor, M. Zagańczyk, korzystał z kopii z archiwum domowego Dąmbskiej przekazanych z jej spuścizną do krakowskiego Archiwum Nauki PAU/PAN.

⁴⁰ Tamże, k. 14r.-v.

⁴¹ Zbigniew Herbert-Jerzy Turowicz, *Korespondencja...*, dz. cyt., s. 20. Obawy były słuszne, bo „Kultura” nie przyjęła ani polemiki Dąmbskiej, ani głosów obrony poety (W. Tatarkiewicz, M. Obercowa).

⁴² Zob. A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, dz. cyt., t. 2: *Pan Cogito*, s. 424–426.

⁴³ Tamże, k. 15v. i 16r. List pisany na reprodukcji obrazu

cuda, o których nie śni się filozofom. Myślę wciąż o wierszu – że jest helleński w swej architekturze i w swej głęboko ludzkiej treści – eurypidesowy i platoński”. Następnie pod datą 29 kwietnia roku 1980 Dąbska dziękuje nie tylko za kartkę z Wiednia, ale i „przesłane z Warszawy przesłiczne kwiaty” z serdecznymi słowami i „Pańską jakże wzruszającą pamięcią. – Słowa są nieporadne, by wyrazić co czuję”⁴⁴. Wkrótce z Krakowa otrzymał Herbert kolejną kartkę pisaną 29 kwietnia 1980 roku: „Przed tym Hieronimem Boschem spotkaliśmy się przeszło dwadzieścia lat temu w Luwrze, gdy po raz pierwszy po wojnie mogłam pojechać do Francji. Pamiętam do dziś uwagi Pana na temat tego obrazu. Może ta łódź szalona, którą do tego dnia przechowuję, szczęśliwym trafem dopłynię do Pana i zawiezie mu najlepsze moje myśli. Słowa wdzięczności raz jeszcze za arcywiersz”, głos żony przez telefon ujmujący bezpośrednią życzliwością i „nieoczekiwane, wspaniałe kwiaty, które grą barw i prężną świeżością szydzą z przemijania. I słowa życzeń, by nadal przekazywał Pan w swych pięknych dziełach tak bardzo potrzebne nam i całemu światu prawdy o człowieku. Najserdecniejsze wyrazy podziwu i przyjaźni”⁴⁵.

Kraków 20 listopada 1981 roku Dąbska zaczynała od gratulacji: „Kochany Panie Zbyszku, w ostatnim numerze »Tygodnika Powszechnego« przeczytałam, że otrzymał Pan nagrodę im. Andrzeja Struga. Ucieszył mnie ten dowód, jakże spóźniony, tak

bardzo zasłużonego uznania i serdecznie Panu gratuluję. Mam też nadzieję, że na fali przemian, które przeżywamy, ukazać się wreszcie będą mogły w Polsce Pańskie wiersze, tak bardzo ludziom potrzebne. Ze wzruszeniem wspominam spotkanie z Państwem z okazji *Powrotu Pana Cogito* w Krakowie. Choć do świąt jeszcze dość daleko, już dziś – zważywszy opieszałość naszej poczty i ewentualnych kontrolerów – zasylam Państwu Obojgu swoje najlepsze myśli i życzenia. Z serdecznymi wyrazami przyjaźni i wielkiego, głębokiego szacunku I. Dąbska”⁴⁶. Wspomina tu autorka listu przedstawienie w Teatrze Starym w Krakowie, które miało premierę 11 kwietnia, reżyserowane przez Tadeusza Malaka, podczas którego wiersze Herberta recytowali m.in. Jerzy Stuhr i Jerzy Trela, muzykę zaś do spektaklu skomponował Stanisław Radwan⁴⁷. A Malak wspominał, jak w Teatrze Rapsodycznym wystawiał jeszcze w latach sześćdziesiątych *Drugi pokój* Herberta, a na widowni siedzieli m.in. Dąbska i Turowicz⁴⁸.

⁴⁶ Tamże, k. 22r. i 21v.

⁴⁷ Audycję Andrzeja Gebera *Herbert w Krakowie* (16'25") z zapisem fragmentów spektaklu (pięć lat wcześniej nie dopuszczonego do premiery) i ze spotkania z publicznością zob. <https://cyfrowa.tvp.pl/video/literatura-i-prasa,zbigniew-herbert-w-krakowie,59438589>, a Izydorę na widowni w zapisie również zrekonstruowanym cyfrowo dostępnym na YouTube (*Literatura i prasa – Zbigniew Herbert recytuje swoje utwory »Tren [Fortynbrasa]« i »Proces«, min. 2'44 i następne*). Maria Oberc, towarzysząca Dąbskiej, pisała 13 kwietnia 1981 roku do poety, jak bardzo się cieszy, że mogła go poznać osobiście oraz „że mogła Pana po tylu latach zobaczyć profesor Dąbska. Z jej zdrowiem ciągle nietego, ale jest bez przerwy czynna (niemal codziennie przesiaduje w Jagiellonce [Bibliotece UJ]), pisze, udziela się w Towarzystwie Filozoficznym, a przede wszystkim czynnie działa wszędzie tam, gdzie prestiż jej nazwiska może pomóc godnej, uczciwej sprawie”. (AZH, Rps akc. 17988 Korespondencja Marii Obercowej, k. 16). Wcześniejszy list (k. 14) bd: „Jest coraz słabsza, choć jak zwykle trzyma się psychicznie mocno – pod tym względem jest nie do zdarcia. Usiłowałam wybać – konspiracyjnie i niekonspiracyjnie, czy nie potrzeba jej jakichś lekarstw czy w ogóle czegoś, ale, jak zwykle, nic jej nie potrzeba. No tak to jest z nią”.

⁴⁸ Por. A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, dz. cyt., t. 2, s. 539.

Dziewczyna przy studni (Muzeum Narodowe w Poznaniu. To jeden z pięciu obrazów *Zatruta studnia*).

⁴⁴ Tamże, k. 18r. Adresowana do Berlina reprodukcja olejnego obrazu Stefánii Brandt *Góralczyk*.

⁴⁵ Tamże, k. 19r. (reprodukcja z Luwru Jérôme Bosch, *La nef des fous*).



Norma, która obszczała Herberta podczas nieobecności gospodyni, tu na kolanach Izydory Dąbskiej w Gdańsku, po lewej J. Wołodźko, po prawej Z. Binerowski. (Archiwum rodzinne)



Dom, w którym Izydora Dąbska mieszkała we Wrzeszczu na Dzielnej 67 (Archiwum rodzinne)

BN Archiwum Zbigniewa Herberta.
Czerwiec 1982. Poeta w Laskach



Tydzień po wprowadzeniu stanu wojennego, 20 grudnia 1981 roku, Izydora wysłała do Warszawy – już opieczętowany w urzędzie cenzury 178. – list z wyrazami wdzięczności: „Przed paru dniami otrzymałam cenną przesyłkę żywnościową od Pana. Do głębi wzruszyła mnie ta troska o nas i całym sercem dziękuję za ten dar przyjaźni. Chciałam posłać Panu książkę o rzymskich zabytkach we Francji, ale poczta nie przyjęła. Cóż, w tych najboleśniejszych chwilach trudno nawet formułować życzenia »święteczne i noworoczne«. Powtarzam w myśli *Przesłanie* i najlepsze swoje uczucia Państwu

Obojgu zasylał⁴⁹. (Nie tylko trwa stan wojenny, ale trzy dni po jego ogłoszeniu doszło w Katowicach do krwawej pacyfikacji strajku w kopalni Wujek, podczas której zginęło dziewięciu górników).

Kraków, 6 czerwca roku 1982 I. Dąbska pisze: „Drogi Panie Zbyszku, korzystam z życzliwej okazji, by przesłać Panu numer »Znaku«, który z racji »wojny« został

⁴⁹ BN, AZH, Rps akc. 18036, k. 24r. *Przesłaniem Pana Cogito* rozpoczęła swoją wypowiedź na jubileuszu profesor Dąbskiej w 1974 roku Maria Obercowa. Wspominając w liście do poety czasy lwowskie, kiedy „uczyła mnie na tajnych kompletach, jak czytać poezję. – dodała – Dla niej, na jej jubileusz napisałam tę próbkę analizy Pańskich wierszy, których jest ona entuzjastką”. (BN, AZH, Rps akc. 17988, korespondencja M. Obercowej, list 1).

wycofany. W koszmarnej nocy, która zaległa nad Polską nie raz myślę o Panu i jego wspa-
niałej moralnej postawie. To pomaga *contra
spem sperare*⁵⁰. A 22 czerwca tegoż roku:
„Drogi i kochany Panie Zbyszku, z daty dziś
otrzymanego Pańskiego listu (1 czerwca
1982), za który serdecznie dziękuję, wnoszę,
że niemal równocześnie pomyśleliśmy o sobie
(co do mnie często myślą »ku pokrzepieniu«
Pana szukam). W pierwszych dniach czerw-
ca bowiem złożoną okazją pozwoliłam sobie
przesłać Panu znak swej pamięci. Wzrusza
mnie bardzo troska Pana o mnie. Ale do-
prawdy jeśli idzie o tzw. »warunki bytowe«,
to dzięki przesyłkom przyjaciół z Francji
na braki uskarżać się nie możemy. A niestety
nie w naszej mocy usunąć źródła zasadniczej
udręki. Ufam, że w ciszy Lasek mógł Pan

trochę odetchnąć i popracować”⁵¹. I jeszcze
20 listopada 1982 roku: „Wielce Szanowny
i Kochany Panie Zbyszku. W ubiegłym ty-
godniu otrzymałam list Pana z 21 zeszłego
miesiąca i wiersz piękny w swej prawdzie
gorzkiej i formie⁵². Całym sercem dziękuję
za ten dar i za wzruszające słowa listu. Po-
stawa prawdziwego twórcy, która przez nie
prześwieca, budzi podziw i dodaje otuchy,
zapalając jakieś światła w ciemnościach.
Słowa te nieporadne, ale wiem, że je Pan
dobrze zrozumie”. W *Post Scriptum* (wska-
zanie na reprodukcję G. Canella *La Cité et
le Pont Neuf en 1832*): „Obraz starego Pary-
ża, miasta do którego tęsknię nieraz, a któ-
rego już nie zobaczę”⁵³. Dąmbaska żegna się
ze światem. To jej ostatni list, jaki zachował
się w Archiwum Zbigniewa Herberta.

⁵¹ Tamże, k. 28r. (niemiecka reprodukcja obrazu Vincenta van Gogha *Pole zboża z Alpejskim Przedgórzem* na drugim pla-
nie). Ten pobyt poety w Laskach dokumentuje fotografia
z BN, AZH reprodukowana przez Jerzego Kwiatkowskiego,
Herbert, Wrocław 2001 („A to Polska właśnie!”), s. 186,
błędnie opisana tu i w spisie il. „z Izydora Dąmbką”) oraz
przez A. Franaszka, *Herbert. Biografia*, dz. cyt., t. 2, il. 116
bez identyfikacji osób towarzyszących (dla Herbertów i sio-
stry Gielbert opis „profesor Dąmbka” był oczywisty, znali
Marię Dąmbką, siostrzenicę Izydory, lekarkę, która sys-
tematycznie konsultowała pacjentów u siostr w Laskach.
Towarzyszą pocie siostra Aniela Gielbert ze zgromadzenia
Franciszkanek Służebnic Krzyża oraz siostrzenica Marii
Dąmbkiej, Barbara Judkowiak z mężem.

⁵² Najpewniej chodzi o Raport z oblężonego miasta (datowany
1982) – końcowe trzy wersy cytuję bowiem Dąmbaska w liście,
z 16 grudnia 1982, do papieża Jana Pawła II, śląc życzenia na
nowy rok – „oby mniej okrutny i haniebnny niż ten, który tu
przeżywamy. Jak w wierszu ostatnim – rzecz jasna nie opu-
blikowanym – napisał Zbigniew Herbert: »Patrzmy w twarz
głodu, / Twarz strachu i twarz śmierci. / Najgorszą ze waszyst-
kich – twarz zdrady / I tylko sny nasze nie zostały upokorzo-
ne». Wersja ta różni się nieco od opublikowanej w *Wierszach
zebranych* Z. Herberta (oprac. R. Krynicki, Wydawnictwo a5,
Kraków 2008, s. 532), gdzie wersy zaczynają się małą lite-
rą, a w pierwszym, który składa się z dwu początkowych w
cytacie Dąmbskiej, zamiast „strachu” jest „ognia”. List we-
dle (brulionu Dąmbskiej zachowanego w Archiwum Nauki
PAN i PAU w Krakowie z jej spuścizny sygn. K-III 109) cytu-
ją R. Kuliniak, M. Pandura, Ł. Ratajczak: *Izydora Dąmbka
(1904–1983). Najleśsza z dobrych. Część druga: lata 1945–
1983*, Kęty 2025, s. 410.

⁵³ Tamże, k. 31r.

⁵⁰ BN, AZH, Rps akc. 18036, k. 26r. (niemiecka reproduk-
cja obrazu Vincenta van Gogha *Chata wiejska pod Auvers
z dwiema postaciami*).

Bibliografia

- Dąmbaska I., *Gdy myślę o słowie „wolność”*, „Znak”, R. XXXIII: 1981, nr 7 (325), s. 855–860.
- Dąmbaska I., *O konwencjach i konwencjonalizmie*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1975.
- Dąmbaska I., *O potrzebie filozofowania*, „Roczniki Filozoficzne”, R. XXV: 1977, z. 1, s. 5–7.
- Dąmbaska I., *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*, Zakład Narodowy Im. Ossolińskich, Wrocław 1984.
- Dąmbaska I., *Zarys historii filozofii greckiej*, Daimonion, Lublin 1993.
- Franaszek A., *Herbert. Biografia*, t. 1: *Niepokój*, t. 2: *Pan Cogito*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2018.
- Gielbert A., FSK, *Brat Zbigniew*, w: *Wierność. Wspomnienia o Zbigniewie Herbercie*, oprac. A. Romaniuk, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa 2014, s. 409–411.
- Herbert Z., *Poezje wybrane*, „Biblioteka Poetów”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973.
- Herbert Z., *Wiersze zebrane*, oprac. edytorskie R. Krynicki, Wydawnictwo a5, Kraków 2008.
- Herbert Z., Dąmbaska I., *Listy*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 68, s. 143–146.
- Herbert Z., Turowicz J., *Korespondencja*, z autografów odczytał, opracował, przepisami i posłowiem opatrzył T. Fijałkowski, Wydawnictwo a5, Kraków 2005.
- Izydora Dąmbaska 1904–1983, *Materiały z sympozjum „Non est necesse vicere, necesse est philosophari” Kraków, 18–19 grudnia 1998 r.*, oprac. J. Perzanowski, PAU, Kraków 2001.
- Kuliniak R., Pandura M., Ratajczak Ł., *Izydora Dąmbaska (1904–1983). Najlepsza z dobrych. Część pierwsza: lata 1904–1945*, Kęty Wydawnictwo Marek Derewiecki 2024 oraz *Część druga: lata 1945–1983*, Kęty Wydawnictwo Marek Derewiecki 2025.
- Mądrość i prawda. Izydora Dąmbaska (1904–1983)*, oprac. R. Kuliniak et al., Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2023.
- Oberc M., *Z wycieczką do Lwowa? Z wycieczką do mego domu?*, wydanie własne, Kraków 1996.
- BARBARA JUDKOWIAK – jest profesorem zwyczajnym w zakresie literaturoznawstwa i historykiem kultury dawnej ze specjalizacją teatrologiczną. Absolwentka polonistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza pracuje w swej macierzystej uczelni na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej, w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Oświecenia, ale zajmuje się też niektórymi zagadnieniami epok późniejszych (jak kultura ziemiańska czy duchowość chrześcijańska – tu np. cykl prac o bł. Natalii Tułasiewicz). E-mail: bjudk@amu.edu.pl